

Słowa mają wielką moc

Mam na imię Maciek i mam 12 lat. Myślę, że w swoim niedługim jeszcze życiu dość dobrze poznałem już siłę wypowiedzianych słów, dlatego wybrałem wiersz Tadeusza Różewicza pt. „Słowa”. Swoje rozmyślenia chciałbym zacząć od formy tego utworu. Wyraźnie widać w nim brak interpunkcji i rytmu- wszystko jest po prostu luźno ze sobą powiązane i nie panują tu żadne zasady interpunkcyjne.

Na samym początku podmiot liryczny przedstawia założenie, że „słowa zostały zużyte”. Co to może oznaczać? Moim zdaniem osoba mówiąca w wierszu informuje, że słowa zostały wyczerpane, popsute a nawet i zniszczone. Proces takiego niszczenia słów porównywany jest do żucia gumy- „przeżute jak guma do żucia”. Wiadomo, że guma włożona w usta jest przez nie zużyta. Uważam, że podmiot liryczny jest zdania, iż słowa, które człowiek ma ustach także są niszczone, np. poprzez wulgaryzmy i wyzwiska, których niestety pełno dookoła nas, i że w ogóle obecnie słowa to tylko nic nieznaczące wyrażenia, pozbawione elegancji, sensu a przede wszystkim umiaru.

Ludzi żyjących w obecnych czasach atakują rozmaite wypowiedzi z każdej strony. Autor wiersza wskazuje, że ogromną winę za osłabienie roli słowa ponoszą politycy oraz reklamy, o czym świadczą słowa: „osłabione przez polityków służą do wybielania zębów do płukania jamy ustnej”. Politycy wykorzystują język aby często kłamać i przekonać do siebie ludzi, natomiast reklamy często są krzykliwe i według podmiotu lirycznego niszczą język polski próbując za pomocą haseł reklamowych sprzedać jak najwięcej eksponowanych towarów lub usług. Osoba mówiąca w wierszu krytykuje także dziennikarzy twierdząc, że „słowa teraz owinięte w gazetę jeszcze trują cuchną jeszcze ranią” czyli że mogą pokazywać nieprawdę i próbować skłócić ze sobą ludzi. Autor wiersza upomina także młodych ludzi, którzy nie szanują słów, używają mnóstwa wulgaryzmów nie tylko w mowie, ale także bardzo powszechnym w dzisiejszych czasach Internecie (np. na różnych forach) odbierając im tym samym ich znaczenie. Bardzo łatwo jest kogoś obrazić w wirtualnym świecie i jednocześnie pozostać anonimowym. Myślę, że to powoduje, iż słowa tam używane są jeszcze bardziej wredne, nieprzyjemne i okrutne. Podmiot liryczny napomina także duchownych oraz ludzi wierzących- „ukryte w głowach ukryte w sercach ukryte pod sukniemi młodych kobiet ukryte w świętych księgach wybuchają zabijają”.

Moim zdaniem osoba mówiąca w wierszu „Słowa” odbywa pewną „podróż w czasie”, ponieważ wraca pamięcią do okresu swojego dzieciństwa, kiedy to każde słowo miało swoją wartość, o czym świadczą słowa: „za mojego dzieciństwa można było słowo przyłożyć do rany można było podarować osobie ukochanej. Język, którym posługiwali się wtedy ludzie był przede wszystkim szczerzy, a wypowiedane słowa były wyrazem szacunku, miłości, sympatii i życzliwości. Za pomocą słów można było kogoś pocieszyć, przekazać mu zarówno dobre jak i złe wiadomości. W dzisiejszych czasach słowa częściej służą do obrażania kogoś i okazywania mu braku szacunku. Koledzy wyzywają się nawzajem, młodszy nie okazują szacunku starszym (np. uczniowie- nauczycielom czy też dzieci- rodzicom) ale też dorośli między sobą również nie szanują wypowiedzianych słów. Niestety...

Uważam, że podmiot liryczny przede wszystkim chciał ukazać, iż w czasach jego młodości danych słów przede wszystkim się dotrzymywało, nie łamało się obietnic. Według mnie zwrócił uwagę na zmiany, które dokonały się w ciągu lat i zdecydowanie można stwierdzić, że zmiany te mu się nie podobają. Myślę, że w wierszu Tadeusza Różewicza słowa są przenośnią uczciwości i życzliwości ludzi, o której niestety wielu zapomina dążąc tylko do uzyskania wyznaczonych przez siebie celów.

Wnioski, które płyną z wiersza nie są niestety pozytywne. Ludzie wypowiadają słowa bez namysłu, nie zastanawiając się nad tym, czy mogą komuś wyrządzić krzywdę, zranić. Nie chcą brać odpowiedzialności za to co mówią. Utwór Tadeusza Różewicza porównuje także ze sobą czasy przeszłe i teraźniejsze i niestety porównanie to nie wypada na korzyść dla naszego wieku. Nie próbujemy, a nawet nie staramy się o to, aby się dobrze wysławiać, aby kogoś pocieszać słowem, dodać mu otuchy. Chciałbym aby było inaczej, aby koledzy się nie wyzywali, okazywali słowny szacunek każdemu, a w szczególności rodzicom, nauczycielom, czy też osobom starszym. Czytając wiersz Tadeusza Różewicza przypomniał mi się wierszyk, którego nauczyła mnie mama:

„Na dalszą drogę życia

Weź te czarodziejskie słowa:

„Proszę”, „Dziękuję”, „Przepraszam”

I w sercu je zachowaj”

To jest też moje przesłanie do wszystkich ludzi.